

JANUSZ T. HRYNIEWICZ  
Warszawa

## OSOBOWOŚĆ NEUROTYCZNA NOWYCH CZASÓW

### ANALIZA OSOBOWOŚCI W TRAKCIE PRZEMIANY POSTINDUSTRIALNEJ

#### Wstęp i porządek dalszych analiz

Obecnie jesteśmy świadkami dość intensywnych przemian gospodarczych i społecznych związanych ze schyłkiem społeczeństwa przemysłowego i tworzeniem się gospodarki opartej na wiedzy (nowej gospodarki) oraz nowych form organizacyjnych dla współdziałania ludzi w ramach społeczeństw, jak i ponad ich granicami. Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób zmiany te odbijają się na ludziach, na ich psychice? Czy i w jakim stopniu zwiększa się, albo zmniejsza, poziom napięć psychicznych i „zgryzot ponowoczesności”?<sup>1</sup> Czy destrukcja kapitalizmu przemysłowego, w USA i Europie, powoduje, że zmienia się także osobowość modalna (najczęściej występująca), a jeżeli tak, to jakie potrzeby neurotyczne uruchamia, gdy znajdzie się w trwałej sytuacji frustracyjnej? Przyjmijmy, że osobowość to ogół właściwości człowieka wyznaczających jego zachowania wobec samego siebie oraz wszelkich innych obiektów materialnych lub ideowych. Na osobowość składają się uczucia, motywy, struktury poznawcze<sup>2</sup>. Celem opracowania jest udzielenie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jakie cechy osobowości były typowe dla kultury kapitalizmu przemysłowego?
2. Na czym polegają zmiany związane z tworzeniem się gospodarki opartej na wiedzy (nowej gospodarki) i jak zmieniają się role pracownicze?
3. Na czym polegają przemiany towarzyszące schyłkowi społeczeństwa przemysłowego?
4. Czy wiedza naukowa dobrze odzwierciedla nowe procesy społeczno-gospodarcze i czy jest dobrym zapleczem decyzyjnym?
5. Czy wraz ze zwiększaniem natężenia przemian postindustrialnych rośnie liczba zaburzeń psychicznych?

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> H. Gasiul, *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*, Warszawa 2006, s. 10 i 45.

6. Czy destrukcja społeczeństwa przemysłowego wiąże się ze wzrostem samobójstw?
7. Czy wraz z przemianami gospodarczymi i społecznymi następują zmiany osobowościowe?
8. Na czym polega osobowość neurotyczna nowych czasów?

### **Jakie cechy osobowości były typowe dla kultury kapitalizmu przemysłowego?**

W celu udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie odwołam się do analiz Karen Horney. W książce *Osobowość neurotyczna naszych czasów* opublikowanej w drugiej połowie lat 30. XX w. Horney poddała analizie wzajemne związki osobowości i kultury kapitalizmu przemysłowego. Podstawę teoretyczną stanowiła psychoanaliza. Wcześniejsze psychoanalityczne analizy kulturowe opierały się na stwierdzeniu, że kultura jest próbą okiełznania popędów biologicznych. Stąd się bierze konflikt wewnątrz ludzkiej osobowości i tendencja neurotyzująca immanentna każdej kulturze<sup>3</sup>. Osobowość człowieka jest wytworem przeszłości, która powraca w postaci archetypowych reakcji<sup>4</sup>. Nowatorskość Horney polegała na odejściu od determinizmu biologicznego, „usocjologicznieniu” psychoanalizy oraz położeniu nacisku na przystosowanie się do konkretnych sytuacji i działań innych ludzi. Przedmiotem badań omawianej badaczki była próba analizy związku między kulturą a typowymi, najczęściej występującymi, niepokojami i lękami doświadczanymi przez jej uczestników. Niepokój i lęk są wszechobecne i zawarte w każdej kulturze.

Każda kultura ma właściwe sobie regulacje mówiące o tym, czego należy się bać i jak należy postępować, żeby lęku unikać<sup>5</sup>. Źródłami obaw i lęków mogą być zagrożenia fizyczne, przyrodnicze, mogą być także postawy innych ludzi oraz zachowania, których należy się samemu wystrzegać. Źródłem lęku dość często bywa niemożność osiągnięcia przedmiotów materialnych lub ideowych, które w danej kulturze są uznawane za godne pożądania i dążenie do ich osiągnięcia jest odczuwane jako przymus. Trzeba zauważyć, że analizy Horney cechują się uderzającą komplementarnością wobec opisów wartości i wzorów kulturowych leżących u źródeł powstania kapitalizmu przeprowadzonych przez Maxa Webera. I tak np. szeroko upowszechniona chęć posiadania ważna dla kapitalizmu, czy jeszcze ważniejsze neurotyczne współzawodnictwo są dla Horney następstwem głębokiego strachu przed nędzą, bezradnością i poczuciem niższości<sup>6</sup>. Dla Webera

<sup>3</sup> Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 1992.

<sup>4</sup> C.G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa 1993; tenże, *Psychologia przeniesienia*, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> K. Horney, *The Neurotic Personality of Our Time*, London 1999, s. 24.

<sup>6</sup> K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Poznań 1997, s. 132-150.



te same zachowania są także następstwem strachu, o to, że zostanie się wypchniętym z wąskiej drogi prowadzącej do zbawienia<sup>7</sup>. Osobowość neurotyczna jest następstwem ułomnego przystosowania do własnej kultury. Tzw. normalni osobnicy podlegają lękom swojej kultury, ale żyją na własną rękę i tak też bronią się przed zagrożeniami i lękami. Ludzie „normalni” cierpią nie więcej niż to nieuniknione w ich kulturze. Są zarazem dobrze przystosowani, co oznacza, że świadomie spełniają kulturowe wymogi i wykorzystują szanse realizacji zamierzeń w kulturowo aprobowany sposób. Neurotycy cierpią bardziej, ponieważ – jak pisze Horney – płacą większą cenę za przystosowania do wymogów kulturowych<sup>8</sup>.

Osobowość neurotyczna jest następstwem konfliktów sytuacyjnych, historii danej osoby i dominujących przeszkód w zaspokojeniu dążeń. Osobowość neurotyczna nie musi objawiać się symptomami wymagającymi leczenia. Neurotyk cierpi z powodu tych samych konfliktów co inni uczestnicy danej kultury, tylko bardziej<sup>9</sup>. Prowadzi to nas do wniosku, że obserwacja cierpień neurotycznych może być dobrym materiałem do wnioskowania o danej kulturze.

Przejdźmy teraz do objaśnienia terminu „osobowość neurotyczna swoich czasów”. Jak pisze Mathews „kultura to sposób życia jakiegoś ludu”<sup>10</sup>. Idąc tym tropem powiemy, że kultura jest następstwem sposobów przystosowania się danej grupy do właściwych jej warunków życiowych i zarazem usiłowań ich korzystnego modyfikowania w miarę posiadanych możliwości. Opisana przez K. Horney osobowość neurotyczna jest następstwem konfliktów sytuacyjnych, przeszkód i zagrożeń, ale także możliwości oraz szans życiowych właściwych epoce kapitalizmu przemysłowego. Możemy przyjąć, że stan osobowości jest następstwem warunków społeczno-gospodarczych. Czyli tych, które biorą się z: rynku pracy, trajektorii karier zawodowych, życia rodzinnego, stopy życiowej, aspiracji, nierówności społecznych, wzorów zachowań itp.

Spróbujmy teraz zastanowić się, jak czynniki te wpływały na stan osobowości. Rynek pracy w pierwszych latach XX w. cechowała silna segmentacja dzieląca uczestników na wykonawców i nieliczną mniejszość kierowników. Ideałem był wykonawca dokładnie zaprogramowany przez kierowników, minimalizujący swój wkład intelektualny<sup>11</sup>. Filozofia kierowania ludźmi zdominowała była przez koncepcje Taylora, który uważał, że pozycja robotnika jest równoważna pozycji maszyny, jednak wymaga trochę staranniejszych badań<sup>12</sup>. Polityka motywacyjna

<sup>7</sup> M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1984; R. Bendix, *Max Weber – portret uczonego*, Warszawa 1975, s. 17-79, 231-253; S. Kozyr-Kowalski, *Posłowie do wydania polskiego*, w: R. Bendix, *Max Weber...*

<sup>8</sup> K. Horney, *The Neurotic...*, s. 26.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 280.

<sup>10</sup> G. Mathews, *Supermarket kultury*, Warszawa 2005, s. 15.

<sup>11</sup> A.L. Le Chatelier, *Filozofia systemu Taylora*, w: J. Kurnal (red.), *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, Warszawa 1972 r., s. 120 i nast.

<sup>12</sup> W.F. Taylor, *Zasady naukowego zarządzania*, w: *Twórcy naukowych...*, s. 65 i nast.

oparta była na założeniu, że człowiek nastawiony jest na minimalizowanie wysiłku i unikanie cierpień. Najlepszymi czynnikami motywującymi są bardzo dokładne instrukcje i pieniądze za dokładne wykonawstwo. Natomiast nagrodą jest brak kary. Definicje natury ludzkiej i idee oraz wartości przemysłowe wywierały wpływ daleko wykraczający poza mury fabryk. Jak pisze R. Griffin, taylorizm zmienił nie tylko fabryki, ale także wywarł wpływ na społeczeństwo<sup>13</sup>.

Nawiązując do nieco późniejszej chronologicznie teorii potrzeb Maslowa<sup>14</sup>, stwierdzić należy, że eksponowano w głównej mierze potrzeby fizjologiczne i bezpieczeństwa. Ponieważ pracownicy przejawiają tendencję do dopasowania swoich oczekiwań do możliwości oferowanych w miejscu pracy<sup>15</sup>, możemy przyjąć, że uczestnicy ówczesnego rynku pracy odczuwali te właśnie potrzeby jako priorytetowe. Potwierdzenie, pośrednie takiej prawidłowości przynoszą również wyniki badań Ingleharta. Wynika z nich, że w społeczeństwach o niższym PKB, gdzie relatywnie więcej ludzi wykonuje prace nisko kwalifikowane nacisk na dążenie do takich wartości jak unikanie zagrożeń fizycznych i bezpieczeństwo ekonomiczne jest większe niż w społeczeństwach o odwrotnej charakterystyce<sup>16</sup>.

Osobliwością socjalizacji „tamtych czasów” był nacisk na posłuszeństwo, unikanie zagrożeń, wyraźna przewaga wskazań, czego należy się bać i wystrzegać nad wskazaniem co wolno, oraz koncentracja na potrzebach materialnych. Z dzieł Horney wyłania się przekonanie, że neurotyzm był w głównej mierze powodowany tyranią głęboko zinternalizowanych powinności, z których nie zawsze można było się wywiązać<sup>17</sup>. W życiu przeciętnego człowieka dyskomfort czy cierpienie wyraźnie dominowały nad krótkimi okresami zadowolenia i incydentami szczęścia.

U osobników, u których relacje między id i superego są odczuwane jako nazbyt silnie krępujące spontaniczność, pojawiają się silne napięcia psychiczne i lęk. Dochodzi do neurotyzacji osobowości. Usiłowanie redukcji napięcia i lęku przeraża się w kompulsywne odtwarzanie czynności kulturowo aprobowanych, co do których oczekuje się, że usuną wewnętrzny konflikt, ale to jest niemożliwe. W sytuacji utrwalenia się tego typu konfliktów wewnętrznych osobnik neurotyczny adaptuje się do wymogów kultury w taki sposób, że dążeniu do zaspokojenia potrzeb towarzyszy słabo ukryty lęk. I tak np. lęk, nienawiść i poczucie niższości mogą być przyczyną intensywnej pogoni za władzą, prestiżem i posiadaniem. Motywy te i im podobne, jakkolwiek silnie zabarwione neurotycznie, mogą być traktowane jako siły sprawcze kapitalizmu i w ogóle rozwoju gospodarczego. I tak np. neurotyczny lęk przed nędzą skłania do oszczędności i powiększania stanu

<sup>13</sup> R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1996, s. 75.

<sup>14</sup> Potrzeby: fizjologiczne, bezpieczeństwa, afiliacyjne, uznania (szacunku), samorealizacji.

<sup>15</sup> J.T. Hryniewicz, *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Warszawa 2007, s. 162-163.

<sup>16</sup> R.F. Inglehart, *Changing Values among Western Publics from 1970 to 2006*, „West European Politics” Vol. 31, Issue 1 & 2, 2008, s. 130-146.

<sup>17</sup> W.B. Frick, *Personality Theories. Journeys into Self: An Experiential Workbook*, Teachers College Press, New York, NY 1991, s. 54-56.



posiadania. Inny częsty sposób neurotycznego przystosowania wyraża się w przymusie współzawodnictwa<sup>18</sup>. Powstają w ten sposób potrzeby neurotyczne, czyli poszukiwanie kulturowo aprobowanych źródeł satysfakcji, ale w postaci wyolbrzymionych kompulsji będących następstwem wyparcia lęku, nienawiści, poczucia niższości i bezradności. Pojawiają się neurotyczne potrzeby władzy, prestiżu, posiadania i neurotycznego współzawodnictwa<sup>19</sup>. Niekiedy potrzeby życia codziennego mogą uzyskać status wyolbrzymionych wymagań i niemożność ich zaspokojenia skutkuje spotęgowaną frustracją. Wyolbrzymionym roszczeniom mogą towarzyszyć urojone uprawnienia do ich realizacji<sup>20</sup>.

**Wnioski:** Osobowość modalna okresu kapitalizmu przemysłowego ukierunkowana była na wywiązywanie się z powinności. Najważniejszy konflikt wewnętrzny osobowości neurotycznej brał się z trudności sprostania im. Gdy konflikt się nasilał, skutkowało silnym napięciem oraz lękiem i osobowość przechodziła w stan neurotyczny. Wtedy dążenie do redukcji napięcia uruchamiało neurotyczne potrzeby władzy, prestiżu, posiadania, porządku, doskonałości, uległości itp.

### Na czym polegają przemiany towarzyszące schyłkowi społeczeństwa przemysłowego i deindustrializacji?

Mniej więcej od lat 70. XX w. w państwach rozwiniętych gospodarczo postępuje proces deindustrializacji. W latach 1970-2007 w państwach grupy G-7 udział przemysłu w zatrudnieniu spadł z 38,2% do 23,7%. Największy spadek odnotowano w Wielkiej Brytanii z 44,8% do 22,2%, Francji z 39,2% do 22,6% i USA z 34,4% do 19,8%. W Polsce z 49,4% (w 1975 r.) do 40,3% w 2007 r. W państwach *OECD* przeciętne zatrudnienie w przemyśle wynosiło w 2007 r. – 24,8%. Jak widać w ciągu niecałych 40 lat prawie połowa rodzin związanych z przemysłem doświadczyła skutków restrukturyzacji i musiała radykalnie zmienić projekty dotyczące pozycji na rynku pracy i socjalizacji nowego pokolenia. W miarę stabilne trajektorie życia i pracy typowe dla epoki przemysłowej uległy załamaniu. W Polsce procesom deindustrializacji, podobnie jak w innych krajach, towarzyszą dość daleko idące zmiany struktury społecznej, motywacji pracowniczych i stosunków pracy<sup>21</sup>. Już w latach 80. w państwach kapitalistycznego centrum zaobserwowano dość daleko idące zmiany gospodarcze, społeczne i polityczne. Zmiany technologiczne polegające na spadku potencjału rozwojowego branż dotychczas dominujących zmniejszyły znaczenie dotychczasowych elit ekonomicznych i zachwiały pozycją ekonomiczną oraz polityczną związków zawodowych. Jednocześnie zmniejsza się

<sup>18</sup> K. Horney, *Neurotyczna...*

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 132-150.

<sup>20</sup> K. Horney, *Nerwica a rozwój człowieka*, Poznań 1997, s. 43-50.

<sup>21</sup> J. Gardawski, J. Bartkowski, J. Męcina, J. Czarzasty, *Working Poles and the Crisis of Fordism*, Warszawa 2010.

znaczenie tradycyjnego podziału klasowego, na pracę i kapitał dla kształtowania polityki państwowej. Na plan pierwszy stopniowo wysuwają się inne podziały według płci, wieku, miejsca zamieszkania, specyficznych zainteresowań, grup etnicznych oraz podziały typu państwo-obywatele. Ogół tych zjawisk niektórzy autorzy<sup>22</sup> określili mianem „dezorganizowanego kapitalizmu”, zaś inni „społeczeństwem ryzyka”<sup>23</sup>.

Nowe miejsca pracy powstają głównie w usługach, ale dość często wymagają one mniejszych kwalifikacji i są znacznie gorzej opłacane. Znaczna część nowych miejsc pracy to zatrudnienie niepełne: godzinowe, półetatowe lub sezonowe. W największym stopniu dotyczy to zawodów robotniczych, fizyczno-umysłowych oraz pracowników biurowych. W USA redukcjom zatrudnienia towarzyszył spadek płac realnych, z wyjątkiem płac uzyskiwanych przez 1/5 najlepiej zarabiających. W efekcie spada liczebność klasy średniej (osób uzyskujących średnie dochody) i wzrasta rozpiętość dochodów między najbogatszymi i całą resztą społeczeństwa<sup>24</sup>. W USA w latach 1980-1997 płaca godzinowa (w cenach z 1982 r.) w sektorze prywatnym poza rolnictwem spadła z 7,78 do 7,66 USD<sup>25</sup>. Jakie jest znaczenie tych informacji dla oceny wpływu restrukturyzacji postindustrialnej na zmiany stanu psychicznego? Jak wynika z badań nad *distressem* (neurotyzacją osobowości) głównym czynnikiem wyjaśniającym jego mniejszy lub większy poziom jest pozycja socjoekonomiczna i związane z nią możliwości konsumpcyjne<sup>26</sup>. Relatywny spadek możliwości konsumpcyjnych skutkuje wzrostem wskaźników *distressu*, co jest równoznaczne z pogorszeniem stanu psychicznego.

### Na czym polegają zmiany związane z tworzeniem się gospodarki opartej na wiedzy (nowej gospodarki) i jak zmieniają się role pracownicze?

Współczesna gospodarka światowa podlega przemianom polegającym na wyłanianiu się postindustrialnych źródeł rozwoju gospodarczego przybierających postać „gospodarki opartej na wiedzy”, zamiennie używa się także terminu „nowa

<sup>22</sup> S. Lasch, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lasch, *Modernizacja refleksyjna*, Warszawa 2009.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> C.L. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wrocław 1999, s. 39 i nast.; E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wrocław 2000, s. 102 i nast.

<sup>25</sup> C.L. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 118.

<sup>26</sup> R.C. Kessler, *A Disaggregation of the Relationship Between Socioeconomic Status and Psychological Distress*, „American Sociological Review”, No 6, 1982; C. Schwartz, K. Myers, M. Astrachan, *Comparing Three Measures of Mental Status: A Note of the Validity of Estimates of Psychological Disorder in the Community*, „Journal of Health and Social Behaviour” Vol. 14, No 3, 1973 r.; B. Wheaton, *The Sociogenesis of Psychological Disorder: Reexamining the Causal Issues with Longitudinal Data*, „American Sociological Review” No 3, 1978.



gospodarka”. Przemiany związane ze stawianiem się gospodarki opartej na wiedzy (GOW) mają przełomowy charakter, który czasami bywa porównywany – co do znaczenia – z rewolucją przemysłową. I tak np. P. Drucker pomysłodawca terminu „gospodarka oparta na wiedzy”, uważa, że obecnie jesteśmy świadkami transformacji polegającej na tworzeniu się społeczeństwa pokapitalistycznego. Rozwój społeczeństwa kapitalistycznego następował w postaci gromadzenia kapitału i umiejętnego jego inwestowania. Obecnie na plan pierwszy wysuwa się wiedza, która nie likwiduje znaczenia kapitału, ale to ona staje się zasobem pierwszoplanowym. Z kolei – zdaniem Thurowa – wiedza staje się najważniejszym źródłem przewagi komparatywnej<sup>27</sup>.

Według *OECD* termin GOW opisuje tendencje w państwach gospodarczo rozwiniętych, polegające na coraz większym znaczeniu wiedzy, informacji i wysokiego poziomu kwalifikacji oraz wzroście zapotrzebowania na dostęp do tych zasobów zarówno ze strony sektora prywatnego, jak i publicznego<sup>28</sup>. Dla potrzeb tego opracowania przyjmę, że GOW polega na: zbliżeniu nauki do procesów tworzenia dóbr i usług, powstawaniu nowych wiodących przemysłów, ekspansji sektora *ICT* oraz stosowaniu jego wytworów we wszystkich innych sferach działalności. Poziom ugruntowania nowej gospodarki najwyższy jest w USA, gdzie – według Giddensa – gospodarka oparta na twórczości stanowi prawie połowę obecnie wypłacanych pensji<sup>29</sup>. Obok nowej gospodarki kształtuje się nowy typ społeczeństwa. Bywa on określany mianem społeczeństwa wiedzy, albo z racji wiodącej roli technologii informacyjno-komunikacyjnych społeczeństwem informacyjnym.

Gospodarka oparta na wiedzy jest uosabiana przez „organizację uczącą się”. Jest to organizacja dowolnego sektora i branży, która umożliwia i ułatwia naukę wszystkim pracownikom oraz świadomie przekształca zarówno siebie, jak i otoczenie, w którym funkcjonuje<sup>30</sup>. Na czym polega nowość organizacji uczących się w stosunku do tradycyjnych? Na coraz większym znaczeniu zarządzania wiedzą dla tworzenia przewagi konkurencyjnej. Zarządzanie wiedzą w organizacjach uczących się polega na dążeniu do jak najlepszego wykorzystania kwalifikacji i umiejętności pracowników na rzecz realizacji celów organizacyjnych. Im lepiej i głębiej dana organizacja wdroży uczestnictwo pracowników w procesach decyzyjnych, tym lepiej wykorzysta posiadane przez nią zasoby wiedzy. Polityka motywacyjna w coraz większym stopniu odwołuje się do potrzeb samorealizacyjnych. W państwach o większym poziomie zawansowania nowej gospodarki znacznie więcej miejsc pracy określa się jako dające możliwości rozwoju niż

<sup>27</sup> C.L. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 97.

<sup>28</sup> OECD, *Productivity Database*, September 2005, [www.oecd.org/statistics/productivity](http://www.oecd.org/statistics/productivity) (data wejścia luty 2006).

<sup>29</sup> A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009, s. 216.

<sup>30</sup> M. Pedler, K. Aspinwall, *Przedsiębiorstwo uczące się*, Warszawa 1999.

np. w państwach Europy Wschodniej, mniej zaawansowanych pod tym względem<sup>31</sup>. W tzw. zawodach umysłowych coraz częściej wymaga się prezentacji własnych opinii i przemyśleń nie tylko na temat wykonania własnej pracy, ale także na temat realizacji celów zespołowych. Praca twórcza przestaje być przywilejem a staje się obowiązkiem.

**Wnioski:** Nowa gospodarka (GOW) w relatywnie większym stopniu niż gospodarka przemysłowa odwołuje się do potrzeb samorealizacyjnych. W coraz większej liczbie zawodów umysłowych wymóg kreatywności wysuwa się na plan pierwszy kosztem tradycyjnych cnót przemysłowych: posłuszeństwa i dyscypliny.

### **Czy wiedza naukowa dobrze odzwierciedla nowe procesy społeczno gospodarcze i czy jest dobrym zapleczem decyzyjnym?**

Zobaczmy jaki jest potencjalny związek wiedzy naukowej ze stanem psychicznym ludzi. W tym celu odwołamy się do badaczy z kręgu badań nad tzw. społeczeństwem ryzyka. Ich zdaniem, istotnym rysem współczesnych społeczeństw europejskich jest pogłębiający się związek nauki z decyzjami rządów i życiem zwykłych ludzi. Ludzie stają się coraz bardziej zależni w swoich codziennych decyzjach życiowych od różnego typu ekspertów. Pojawia się coraz więcej zagrożeń, których ludzie nie są w stanie samodzielnie rozpoznać i muszą polegać na poradach i ekspertyzach odwołujących się do nauki. Jednak nauka zaczyna podważać swoje własne założenia<sup>32</sup>. Jak widać, nauka nie tylko nie absorbuje niepewności, ale nawet zdaje się ją powiększać. Niestety badacze omawianego nurtu badawczego dość oszczędnie operują przykładami i danymi liczbowymi. Spróbujmy zatem zastanowić się nad argumentami potwierdzającymi poglądy badaczy „społeczeństwa ryzyka”.

U źródeł dalszych analiz leży pytanie o to, w jakim stopniu procesy destrukcji narodowego społeczeństwa przemysłowego i tworzenie się globalnej gospodarki opartej na wiedzy zmieniły środowisko gospodarczo-społeczne, czyli przedmiot badań nauk społecznych i czy przypadkiem nie jest tak, że znane do tej pory fundamentalne prawa naukowe straciły na znaczeniu. Oczywiście pełna odpowiedź na to pytanie jest niemożliwa. Niemniej jednak postaram się nieco do niej zbliżyć pokazując kilka dziedzin, w których zapadające rozstrzygnięcia mogą wywierać wpływ na życie milionów ludzi.

Weźmy za przykład politykę społeczną wielokulturowości, czyli dość ważny element zarządzania państwami Europy Zachodniej. 5 lutego, w przemówieniu na konferencji nt. bezpieczeństwa w Monachium premier Wielkiej Brytanii

<sup>31</sup> Eurobarometer, *Mental Well-being*, „Special Eurobarometer” May, European 2006, s. 21 i 22.

<sup>32</sup> A. Giddens, *Europa...*, s. 119 i nast.



D. Cameron, uznał, że polityka wielokulturowości przyniosła wiele szkód i powinna być radykalnie zrekonstruowana. Trzeba jednak zauważyć, że rządy zachodnioeuropejskie podjęły politykę wielokulturowości w latach 60. jako program działań bardzo mocno osadzony w najnowszych dokonaniach nauk społecznych. Już w latach 40. w trakcie badań przeprowadzonych w armii amerykańskiej zauważono, że im częściej stykają się ze sobą biali i czarni Amerykanie, tym mniejsze jest napięcie uprzedzeń między nimi. Wyprowadzono stąd prawo naukowe mówiące, że wraz ze wzrostem styczności między członkami różnych grup maleje poczucie wrogości. Nieco później odnotowano, że szczególnie dobrze na zmniejszenie napięcia postaw konfliktowych działa trwała bliskość przestrzenna<sup>33</sup>. Stało się to naukową podstawą do licznych działań mających na celu zmniejszanie napięć rasowych w USA i międzykulturowych w Europie. Dość szeroko zakrojoną politykę polegającą na finansowaniu osiedli komunalnych zasiedlanych przez ludność kulturowo zróżnicowaną prowadzono we Francji. Działania te okazały się jednak mało skuteczne. I tak np. obecnie we francuskich miastach można wyróżnić ponad 600 obszarów „dużego ryzyka” które mogą stać się rozsądkiem gwałtownych zamieszek<sup>34</sup>. Być może niepowodzenie polityki wielokulturowości wynika ze zbyt małej determinacji w jej prowadzeniu albo potrzeba więcej czasu, żeby mogła przynieść rezultaty. Nie to wszakże jest przedmiotem naszej analizy. Bezsporne jest, że prawo naukowe mówiące o zmniejszeniu się wrogości wraz ze wzrostem styczności, przestało wyjaśniać zachowania społeczne w wyżej opisanych środowiskach.

Jedno z praw uczenia się mówi, że ludzie obserwują się wzajemnie i starają się naśladować te zachowania, które innym przynoszą korzyści<sup>35</sup>. Można zatem oczekiwać następującego ciągu skojarzeń. W Europie jest większy dobrobyt niż w kraju pochodzenia, np. w krajach Maghrebu. Dobrobyt powstał w ramach europejskich instytucji. Bez instytucji nie ma dobrobytu. Żeby żyć w dobrobycie należy skopiować te instytucje we własnym kraju. Jeżeli się przyjedzie do Europy, żeby lepiej żyć, trzeba przystosować się do europejskich instytucji. Wtedy szybciej osiągnie się to, po co się przyjechało.

Prawo uczenia się przez naśladownictwo dobrze wyjaśniało zachowania migrantów, gdy migracje polegały na przepływie między krajami europejskimi. Niepowodzenie polityki wielokulturowości ukazuje, że psychologiczne prawo uczenia się przez naśladowanie działało w Europie przez kilkaset lat, ale nie przyniosło to spodziewanych rezultatów. Dystans kulturowy między imigrantami z Afryki Północnej a ludnością zachodnioeuropejską okazał się zbyt duży.

<sup>33</sup> M. Deutsch, M.E. Collins, *Interracial Housing: A Psychological Evaluation of a Social Experiment*, Minneapolis 1951.

<sup>34</sup> B. Jałowicki, *Wielokulturowość z koktajlami Molotowa w tle*, „Kultura współczesna” nr 1, 2006.

<sup>35</sup> A. Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, Warszawa 2007.

Przejdźmy teraz do polityki gospodarczej. Jej podstawą jest twierdzenie mówiące o tym, że cena jest pochodną popytu i podaży. Bardzo ważnym surowcem strategicznym jest pszenica. Zobaczmy, jak działało prawo popytu i podaży na rynku tego surowca. I tak np. szacowano, że w latach 2006-2007 światowe zasoby pszenicy spadły o 1%, spadło też spożycie o 3%<sup>36</sup>. Jednak cena pszenicy wzrosła z nieco poniżej 200 USD w końcu 2006 r. do 386 USD w 2008 r.<sup>37</sup> Zmniejszenie podaży o 1% powinno skutkować jakimś porównywalnym wzrostem ceny. Niekoniecznie 1%, ale nie więcej niż 10-15%, a wzrost ceny był prawie dwukrotny. Jak widać, przeciętny znawca ekonomii nie jest w stanie przewidzieć ceny, mimo że zna wartość popytu i podaży.

Ropa naftowa jest być może jeszcze ważniejsza dla losów świata. Z informacji rządowych USA wynika, że w styczniu 2007 r. można było na rynku USA i rynku światowym kupić baryłkę ropy Brent za 48 USD. Za około półtora roku, w ostatnim tygodniu lipca 2008 r. przeciętna cena ropy wyniosła w USA 134,44 USD<sup>38</sup>. Jedna z amerykańskich agencji rządowych wyliczyła, że w tym samym czasie popyt światowy zmieniał się w granicach błędu obliczeniowego<sup>39</sup>. Natomiast podaż nawet nieco wzrosła<sup>40</sup>. Cena powinna nieco spaść, ale wzrosła ponad 2,5 raza.

Oczywiście utytułowani specjaliści ekonomii wytłumaczą, że powstanie globalnego rynku finansowego ułatwia spekulacje, gry na zniżki czy zwyżki cen w skali światowej. Niemniej jednak nawet oni nie są w stanie przewidzieć, co będzie kolejnym przedmiotem spekulacji. Z drugiej strony są takie sfery gospodarki i życia grupowego, gdzie omawiane prawa nadal działają z żelazną konsekwencją. Raz jest tak, a raz inaczej. Z punktu widzenia przeciętnego człowieka nawet dość dobrze wyedukowanego w ekonomii oznacza to, że wiedza naukowa daje równie trafne prognozy jak rzut monetą albo tarot.

A oto inny przykład dotyczący bezpieczeństwa w światowym systemie finansowym. Szacuje się, że handel wysokiej częstotliwości polegający na realizacji kilku tysięcy zleceń na sekundę obejmuje 70% wartości wymiany rynków finansowych. Zarobek polega na wykorzystaniu różnic kursów, które utrzymują się tylko przez ułamek sekundy. Nic dziwnego, że planuje się ułożenie nowego kabla Paryż – Nowy York, który skróci czas przepływu informacji, w obie strony z obecnych 65 do 60 tysięcznych sekundy. Transakcje są realizowane, bez pośrednictwa człowieka, przez programy komputerowe. W marcu 2011 r. firma *Dow Jones* oferowała oprogramowanie mogące symulować nieracjonalność ludzkich reakcji i przewidy-

<sup>36</sup> World Grain 2006-2007 [http://www.world-grain.com/feature\\_stories.asp?ArticleID=84967](http://www.world-grain.com/feature_stories.asp?ArticleID=84967) (data wejścia listopad 2009).

<sup>37</sup> *Kiedy głodni zjedzą sytych*, „Forum” 21-27.04.2008.

<sup>38</sup> Ceny ropy 2004-2008 USA <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wtutusaw.htm> (data wejścia listopad 2009) (data wejścia listopad 2009).

<sup>39</sup> World petroleum (oil) demand 2004-2008 <http://www.eia.doe.gov/ipm/demand.html>, table 2.4, (data wejścia listopad 2009).

<sup>40</sup> USA petroleum supply 2004-2008 <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wrpupus2w.htm> (data wejścia październik 2009).



wać stadne zachowania giełdowe. Poprawiało to efektywność rynku i zmniejszało prowizje, ale praktycznie eliminowało drobnych akcjonariuszy niedysponujących drogimi serwerami i oprogramowaniem. Niestety algorytmy sprzężonych platform handlu wysokiej częstotliwości, konstruowane przez amerykańskich informatyków stały się tak skomplikowane, że są zupełnie nieprzejrzyste nawet dla naukowców z tego środowiska. Nikt nie może przewidzieć, jakie są zagrożenia, od czego zależą i jakie jest prawdopodobieństwo ich wystąpienia. Specjaliści akcentują konieczność stworzenia nowej wiedzy, która pozwoliłaby symulować słabości systemu i wykryć jego słabe punkty<sup>41</sup>. Jak na razie wiedzy takiej nie opracowano. Powstaje pytanie, czy można tu jeszcze mówić o prawie podaży i popytu, czy może o ziszczeniu wizji Oskara Langego, o tym, że możliwe jest komputerowe sterowanie transakcjami zgodnie z zasadami racjonalności użytkowników i wyeliminowanie w ten sposób stadnych reakcji, oszukańczych prowizji, nieuzasadnionych skoków cen itp. Argumenty te padły, gdy Lange uzasadniał możliwość istnienia gospodarki centralnie planowanej, a von Mises wykazywał wyższość gospodarki rynkowej. Być może nadchodzi czas pisania nowych podręczników ekonomii.

W epoce „przedglobalnej” i przed rozprzestrzenieniem się sektorów nowej gospodarki prawo popytu i podaży zamknięte w granicach państw działało bez tak dużych zakłóceń. Podobnie było ze wspomnianymi prawami psychologii społecznej, które dość dobrze wyjaśniały relacje międzygrupowe w europejskim kręgu kulturowym. Wiedza naukowa z zakresu nauk społecznych w „przedglobalnym” kapitalizmie przemysłowym była lepszym zapleczem dla polityki społecznej i gospodarczej, a także indywidualnych decyzji niż obecnie. Jak widać, można znaleźć dość ważne dziedziny życia, w których tworzenie nowej wiedzy nie zmniejsza znacząco niepewności decyzyjnej rządów, instytucji, grup i jednostek. Z drugiej jednak strony mamy całkiem dużo innych dziedzin życia, w których prawa naukowe są doskonałe i działają coraz lepiej, ku pożytkowi ludzi np. medycyna, biotechnologia, nanotechnologie itp. Może być tak, że chaos życia codziennego powodowany załamaniem się np. prawa popytu i podaży jest równoważony coraz lepszym działaniem innych praw naukowych np. medycznych, farmaceutycznych itp.

Cytowani wcześniej badacze społeczeństwa ryzyka konstatują, że jest ono następstwem destrukcji społeczeństwa przemysłowego i zarazem diagnozują pojawienie się nowego typu zagrożeń. Jakkolwiek autorzy nie dokonują sumarycznej oceny nowych i dawnych zagrożeń, to u czytelnika powstaje pytanie, czy per saldo jest ich więcej czy mniej? Na pytanie to postaram się udzielić odpowiedzi, wykorzystując obserwację długofalowych zmian stanu psychicznego. Dalsze analizy opierać się będą na założeniu mówiącym o tym, że im więcej zagrożeń dotyka ludzi, tym gorszy jest ich stan psychiczny.

<sup>41</sup> P. Boulet-Gercourt, *Roboty trzymają kasę*, „Le Nouvel Observateur” 17.02.2011, cyt. za „Forum” nr 12, 2011.

### Czy wraz ze zwiększeniem się przemian postindustrialnych rosną napięcia i zaburzenia psychiczne?

Zobaczmy, jaka jest argumentacja na rzecz pogorszenia się stanu psychicznego. Im mniej społeczeństwa przemysłowego, tym więcej społeczeństwa ryzyka i tym większe znaczenie absorpcji niepewności jako ogólnospołecznej potrzeby. Jak pisze pomysłodawca terminu „społeczeństwo ryzyka”, powstaje nowy sektor gospodarki „przemysł strachu”, który wzbogaca się dzięki powszechnemu załamaniu nerwowemu. Podejrzliwość i nieufność – oto nowe dominujące stany duszy obywatelskiej<sup>42</sup>. Zdaniem Giddensa współcześnie mamy do czynienia ze stałym zagrożeniem tożsamości indywidualnej. Życie w kulturze ryzyka nieuchronnie prowadzi do trwałego poczucia lęku, który jest wzmacniany przez nieprzewidywalność i brak możliwości oszacowania ryzyka. Powstaje ogólna atmosfera niepewności, która jest wypychana w głąb świadomości, ale nie zawsze jest to skuteczne. W efekcie coraz więcej ludzi doświadcza kryzysów psychicznych<sup>43</sup>. Główne niebezpieczeństwa mają charakter psychiczny i prowadzą do niestabilności wewnątrz osobowości<sup>44</sup>. W efekcie – zdaniem Giddensa – w ostatnich latach nasiliło się występowanie niektórych chorób psychicznych<sup>45</sup>. Opinie klasyków społeczeństwa ryzyka nie są odosobnione. Przemiany społeczne i gospodarcze oraz związane z nimi zmiany stylu pracy (nacisk na kreatywność, intensywność) oraz towarzysząca zmianom niepewność skutkują obawą o własną przyszłość. I tak np. w Niemczech w 2001 r. utraty pracy obawiało się 9,1% badanych, a w 2005 r. – 24%. W tym samym czasie wzrosła z 25% do 36% obawa popadnięcia w kłopoty finansowe<sup>46</sup>. Inny, dość powszechny, rodzaj stresu jest następstwem nierównowagi między wzrostem zaangażowania w pracę a wynagrodzeniem. Nowa gospodarka zwiększa nacisk na pracę zespołową, zwiększanie wkładu intelektualnego, publiczną prezentację własnych pomysłów i rywalizację codzienną. W efekcie stres się utrwała i prowadzi do lęków, fobii i depresji. Niektórzy lekarze i terapeuci przewidują, że liczba fobii będzie wzrastać. W Niemczech od 2000 do 2005 r. odsetek nieobecności w pracy z powodu zaburzeń lękowych wzrósł o 27%<sup>47</sup>.

Z drugiej jednak strony schyłek w epoki przemysłowej wiąże się ze spadkiem liczby miejsc pracy opartych na produkcji taśmowej. Praca taśmowa jest uważana za bardzo ważny czynnik stresogenny i zarazem sprawczy dla powstawania różnego typu zaburzeń psychicznych<sup>48</sup>. Zmniejsza się zatem liczba osób cierpiących na

<sup>42</sup> U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 349.

<sup>43</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 249-253.

<sup>44</sup> A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008, s. 79-92.

<sup>45</sup> A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009, s. 43.

<sup>46</sup> Ch. Schule, *W szponach strachu*, „Forum” nr 45, 2007.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>48</sup> S.L. Sauter, L.R. Murphy, J.J. Hurrell, L. Levi, *Psychosocial and Organizational Factors*, w: *Encyclopaedia of Occupational Health and Safety*, J. M. Stellman (red.), Vol. II, 1998, s. 1794-1989.



dolegliwości psychiczne z tego tytułu. Jak widać tendencje są dość niejednoznaczne. Gdy jedno zagrożenie zanika, w ich miejsce nasilają się inne i odwrotnie. Kryzys gospodarczy z całą pewnością pogorszył stan psychiczny mieszkańców UE. Z badań Eurobarometru nad nieklinicznymi dolegliwościami psychicznymi wynika, że w latach 2006-2010 stan psychiczny w gronie UE-27 pogorszył się. I tak np. liczba osób, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy zasięgały porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty, itp.) z powodu psychicznych albo emocjonalnych problemów wzrosła w 17 krajach, spadła w 8, a w dwóch była taka sama<sup>49</sup>.

Związek kryzysu gospodarczego z cierpieniem psychicznym bardzo dobrze obrazuje sytuacja w Grecji, gdzie w latach 2007-2008 liczba samobójstw wzrosła o 17%, natomiast w pierwszej połowie 2011 r., w porównaniu z pierwszą połową 2010 r., aż o 40%. Stosownie do pogłębiania się kryzysu gospodarczego pogarszał się stan psychiczny i rosła liczba samobójstw. Czy liczba samobójstw wzrosłaby tak dramatycznie, gdyby nie nastąpił wzrost liczby zagrożeń? Z całą pewnością nie. Można zatem oczekiwać, że wraz z poprawą stanu gospodarki poziom napięć psychicznych nieco spadnie.

Kolejny ważny problem związany z oceną stanu psychicznego ludności w trakcie rozkwitu społeczeństwa przemysłowego i jego destrukcji to wzrost liczby porad psychiatrycznych. Jednym z czynników odpowiedzialnych za ten wzrost są zmiany definiowania zaburzeń. I tak np. jednym z symptomów depresji jest ból serca<sup>50</sup>. W latach 70. objawy takie diagnozowano jako nerwicę serca. Zmieniła się diagnoza i liczba pacjentów leczonych na depresję wzrosła. Pojawiły się definicje medyczne dla nieleczonych wcześniej przypadłości, jak, np. *ADHD* i stres pourazowy, co spowodowało wzrost liczby porad psychiatrycznych. Innym przykładem może być tzw. wypalenie zawodowe. Dolegliwość ta była opisane już w Biblii (zmęczenie, rozpacz i głęboki sen proroka Eliasza po pracy dla Pana). Wypalenie zawodowe spopularyzowane zostało w latach 70. przez Freudenbergera<sup>51</sup>. Wcześniej nie leczono wypalenia zawodowego jako jednostki chorobowej.

Warto także zwrócić uwagę na zmiany norm zdrowia i choroby, to, co kiedyś uznawano za normalne, obecnie uznaje się za objaw chorobowy. I tak np. Horvitz i Wakefield pokazali, w jaki sposób stan smutku został przekwalifikowany na wymagającą leczenia depresję. W USA w latach 1987-1997 liczba osób leczonych na depresję wzrosła czterokrotnie, z 1,7 do 6,3 miliona<sup>52</sup>. Nigdy się jednak nie

<sup>49</sup> Eurobarometer Special Eurobarometer 345, Mental Health, Part 1: Report, European Commission Eurostat 2011 <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&init=1&language=en&pcode=tps00047&plugin=1> (data wejścia luty 2011), s. 52.

<sup>50</sup> J. Świącicki, *Depresja wokół nas*, „Gazeta Wyborcza”, 23.02.2011.

<sup>51</sup> H.J. Freudenberger, G. Richelson, *Burnout: The High Cost of High Achievement*, New York 1980, s. 13, 61, 200.

<sup>52</sup> W. Bartens, *Zdrowi z urojenia*, „Süddeutsche Zeitung” 16.07.2011, cyt. za „Forum” 18.12.2009.

dowiemy, jaki udział w tym wzroście ma faktyczne pogorszenie stanu psychicznego, a jaki zmiana definiowania depresji. Istnieje zatem taka wielkość wzrostu wskaźników dyskomfortu psychicznego, którą możemy przypisać włączeniu do statystyk medycznych tego, co istniało wcześniej, a czego statystyki nie uwzględniały.

Ważnym wskaźnikiem pogorszenia przeciętnego stanu psychicznego jest wzrost konsumpcji leków psychotropowych. I tak np. w USA liczba recept na benzodiazepiny wzrosła w latach 2006-2010 o 17% do prawie 94 mln rocznie. Jednocześnie w latach 1998-2008 liczba osób leczonych na odwyku z powodu nadużywania tego leku wzrosła trzykrotnie<sup>53</sup>. W Polsce w 2004 r. wartość sprzedanych leków antydepresyjnych, bez marży aptek, wynosiła 201,8 mln zł., a w 2010 r. już 271,2 mln zł. Od lat prowadzona była kampania, żeby leki antydepresyjne przepisywali nie tylko psychiatry. W efekcie w 2011 r. 39% recept na te leki pochodziło od lekarzy niebędących psychiatrami<sup>54</sup>.

Jak wynika z badań amerykańskich psychiatrów klinicznych, w latach 1996-2007 wzrosła z 59,5% do 72,7% liczba wizyt lekarskich zakończonych receptą na antydepresanty, ale nie towarzyszyła temu diagnoza psychiatryczna. Coraz częściej leki psychotropowe są zalecane przez lekarzy rodzinnych i często są przepisywane przy okazji leczenia chorób typowo organicznych. Innym czynnikiem wzrostu konsumpcji leków psychotropowych jest – dający się zauważyć w USA – spadek wizyt leczenia psychoterapią. W latach 1996-1997 wizyty u lekarzy w celu psychoterapii stanowiły 44,7%, a w latach 2004-2005 już tylko 28,9%. Równolegle postępował wzrost liczby przepisywanych leków psychotropowych.

Prawdopodobnie jednym z ważniejszych czynników odpowiedzialnych za wzrost liczby porad psychiatrycznych i konsumpcję leków psychotropowych są zmiany świadomości i zmiany kulturowe (tab. 1).

W trzech krajach Europy Wschodniej dolegliwości psychiczne przewyższają średnią dla UE-25 o co najmniej 40%. Jednak nie przekłada się to na identyczną przewagę w poradach psychiatrycznych i konsumpcji leków. Im więcej dolegliwości, tym mniej porad psychiatrycznych. Wyraźnie widać, że liczba porad psychiatrycznych w małym stopniu zależy od faktycznych dolegliwości. I tak, np. A. Matyja, pisząc o zdrowiu psychicznym mężczyzn i kobiet, zwraca uwagę na to, że liczba osób leczonych w poradniach zdrowia psychicznego jest funkcją większego społecznego przyzwolenia na korzystanie z nich, a także osobistej otwartości w zakresie werbalizowania własnych trudnych stanów psychicznych. Drugim ważnym czynnikiem są zmiany kulturowe. Wraz z przemianami społeczeństw przemysłowych w postindustrialne zwiększa się upowszechnienie wartości postmaterialistycznych. Wartości postmaterialistyczne orientują osobowość w kierunku relatywnie dużego zapotrzebowania na wolność, relacje międzyludzkie, autonomię

<sup>53</sup> „Forum” nr 10, 2012, s. 51 i 52.

<sup>54</sup> J. Ćwieluch, *Depresanci* „Polityka” nr 10, 2003.



Tabela 1

Wybrane wskaźniki zdrowia psychicznego (w % odpowiedzi tak)

Kraje	Czy w ciągu ostatnich czterech tygodni zdarzyło się, że emocjonalne problemy (niepokój albo depresyjny nastrój) były powodem problemów w pracy lub w codziennej działalności?		Czy w ciągu ostatnich 12 m-cy zasięgałeś/-aś/ porady specjalisty (lekarza rodzinnego, psychiatry, psychologa, pielęgniarki, farmaceuty, itp.) z powodu psychicznych albo emocjonalnych problemów?		Konsumpcja antydepresantów w ciągu ostatniego roku	Czy trudno Ci rozmawiać z innymi o swoich problemach psychicznych? Tak.
	Wykonałe/a/m mniej starannie niż zazwyczaj	Mniej zrobiłeś/a/m niż bym chciał/a/				
	Rok 2006	Rok 2006	Rok 2006	Rok 2010	Rok 2010	Rok 2010
<b>UE 25</b>	<b>14</b>	<b>18</b>	<b>13</b>	<b>EU27 15</b>	<b>EU27 7</b>	<b>22</b>
Estonia	20	29	17	17	6	35
Polska	23	28	11	9	6	34
Litwa	23	27	16	19	11	52
Luksemburg	16	17	22	14	5	17
Holandia	12	17	17	18	6	17
Austria	11	16	15	16	9	23

Źródło: Eurobarometer 2006, s. 20, 30, Eurobarometer 2010, s. 37, 52, 56.

i pozafinansowe motywacje<sup>55</sup>. Wartości te są bardziej upowszechnione w bogatych państwach postindustrialnych niż w państwach przemysłowych<sup>56</sup>. Np. ich natężenie wynosiło w 2000 r. w Holandii i Szwecji 22%, w USA 26%, w Rosji 2%, na Litwie 6%, w Estonii 3%, a w Polsce 8%<sup>57</sup>. Można sądzić, że wartości postmaterialistyczne wiążą się z większym zainteresowaniem własnym rozwojem osobowościowym oraz jego psychicznymi uwarunkowaniami, jak również większą otwartością w tym zakresie. W państwach Europy Zachodniej wartości postmaterialistyczne są bardziej upowszechnione, a zatem jest większa otwartość w zakresie werbalizacji, wobec innych osób, własnych kłopotów psychicznych. To powoduje, że mimo mniejszej liczby dolegliwości psychicznych, liczba porad psychiatrycznych, jest

<sup>55</sup> R. Siemieńska, *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – casus Polski*, w: *Zmiana czy stagnacja*, M. Morady (red.), Warszawa 2004.

<sup>56</sup> R.F. Inglehart, *Changing Values...*, Vol. 31, s. 130-146.

<sup>57</sup> R. Siemieńska, *op. cit.*, s. 185.

w Europie Zachodniej większa. Te same dolegliwości w odmiennych kręgach kulturowych mogą skutkować odmiennym co do wielkości zapotrzebowaniem na porady psychiatryczne. W Polsce notuje się systematyczny wzrost liczby osób korzystających z różnych form pomocy psychiatrycznej. I tak np. liczba osób zarejestrowanych w poradniach zdrowia psychicznego wynosiła, na 100 tys. ludności, w 2000 r. 2550,7 osób, a w 2008 r. 3664,6<sup>58</sup>. Oznacza to ponad 30% wzrostu, którego znaczną część przypisać można zmianom kulturowym. W 2011 r. liczba osób zarejestrowanych w poradniach zdrowia psychicznego na 100 tys. ludności wynosiła 3645 osób<sup>59</sup>.

W literaturze psychiatrycznej pogląd mówiący o tym, że zagrożenia zaburzeniami psychicznymi dotyczą niewielkiej grupy ludzi, ściera się z poglądem, że zagrożenie takie wzrasta wraz z poziomem rozwoju cywilizacyjnego. Na poparcie drugiego poglądu przytaczane są prognozy mówiące o tym, że „w ciągu najbliższych 20 lat zaburzenia psychiczne wysuną się na świecie na czoło problemów zdrowotnych powodujących niesprawność życiową ludzi”<sup>60</sup>. Według analiz WHO około 2030 r. depresja (obniża jakość życia i je skraca) może się stać największym światowym problemem zdrowotnym wyprzedzając choroby układu krążenia i AIDS<sup>61</sup>. Wzrost wskaźników zachorowalności na depresję nie zawsze jest dobrym odzwierciedleniem realnego wzrostu dolegliwości. Trzeba też zauważyć, że w Europie udało się wyeliminować wiele chorób organicznych prowadzących do inwalidztwa i masowych zgonów, jak np. gruźlicę, epidemie itp. Przed wojną w Polsce znaczącą ilościowo przyczyną zgonów były choroby zakaźne. Najwięcej zgonów powodowały trzy rodzaje durów oraz błonica, płonica, czerwonka i gorączka połogowa, a ponadto: róża, zimnica, heinemedina, ospa, odra itd.<sup>62</sup> W 1935 r. w 10 państwach europejskich drugą lub trzecią przyczyną zgonów była gruźlica<sup>63</sup>. Można sądzić, że spadek udziału tych schorzeń wśród problemów zdrowotnych sprawia, że relatywnie rośnie znaczenie depresji.

Prawdopodobnie liczba zachorowań na ciężkie kliniczne postaci chorób psychicznych jest jednak wielkością stałą. I tak np. „klasyczne ciężkie formy depresji, czy to w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej czy jedno-biegunowej dotyczą 2-3% populacji”<sup>64</sup>. Potwierdzają to wyniki polskich badań sondażowych realizowanych w ramach powtarzanej co kilka lat Diagnozy Społecznej. Wynika z nich, że w latach 1992-2013 przeciętne natężenie siedmiu sym-

<sup>58</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2009, s. 395.

<sup>59</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2012, s. 376.

<sup>60</sup> B. Wciórka, J. Wciórka, *Sondaż opinii publicznej. Czy Polacy niepokoją się o swoje zdrowie psychiczne?*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” nr 4, 2005, s. 306.

<sup>61</sup> M. Dettmer, S. Shafy, J. Tietz, *Kiedy świeca się dopala*, „Forum” nr 6, 7 2011, s. 57.

<sup>62</sup> *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1936, s. 212.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>64</sup> J. Świącicki, *Depresja wokół nas*, „Gazeta Wyborcza”, 23.02.2011, s. 20.



ptomów depresyjnych odczuwanych przez respondentów uległo bardzo nieznacznym zmianom (5,2% w 1992 r. oraz 4,1% w 2013 r.)<sup>65</sup>

Z depresją dość silnie powiązana jest skłonność do paniki. Badania skłonności do paniki zrealizowano na 40 tys. próbie mieszkańców dużych miast z 10 krajów. Wynika z nich, że zaburzenia te, dość stabilne w czasie, dotyczą od 1,4% do 2,9% osób i są relatywnie większe wśród kobiet. Podobne odsetki uzyskano dla odrzuconych kulturowo i gospodarczo społeczeństw np. Niemiec i Libanu<sup>66</sup>.

Tabela 2

Oszacowanie przeciętnych wielkości przypadków zaburzeń psychicznych w państwach UE-27, w latach 2005 i 2011 (w %)

Wybrane rodzaje zaburzeń grupy A		2005	2011
Uzależnienie od alkoholu		2,4	3,4
Uzależnienie od opiatów i leków		0,5	0,1-0,4
Zaburzenia psychotyczne		0,8	1,2
Depresja zwykła		6,9	6,9
Zaburzenia dwubiegunowe		0,9	0,9
Napady paniki		1,8	1,8
Agorafobia		1,3	2,0
Fobie społeczne		2,3	2,3
Zaburzenia psychosomatyczne		6,3	4,9
Anoreksja		0,4	0,2-0,5
Liczba osób dotkniętych zaburzeniami tej grupy	w mln	82,7	118,1
	w % UE	27,4	27,1

Źródło: na podst.: H. U. Wittchen and others 2011, s. 666

Z tabeli wynika, że w zakresie względnie trwałych, klinicznych postaci zaburzeń psychicznych kryzys nie przyczynił się jak na razie do ich dramatycznego wzrostu. Jak widać, spektakularnie wzrosła liczba przypadków agorafobii i zaburzeń psychotycznych, o co najmniej połowę. Jednak inne zmały i w obu punktach

<sup>65</sup> *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, J. Czapiński i T. Panek (red.), Rada Monitoringu Społecznego 22.08. 2013, Warszawa, s. 174.

<sup>66</sup> Weissman and others – M.M. Weissman, R.C. Bland, G.J. Canino, C. Faravelli, S.H. Greenwald, G. Hwu, P.R. Joyce, E.G. Karam, C.K. Lee, J. Lellouch, J.P. Lepine, S.C. Newman, M.A. Oakley-Browne, M. Rubio-Stipec, J.E. Wells, P.J. Wickramaratne, H.U. Wittchen, and E.K. Yeha, *The cross-national epidemiology of panic disorder*, „Archives of General Psychiatry” Vol. 54, No 4, 1997.

czasowych odsetek ludności UE dotkniętej tymi zaburzeniami jest mniej więcej taki sam. Tabela ma duże znaczenie poznawcze, ponieważ dokumentuje stan psychiczny ludzi przed i w trakcie trwania kryzysu ekonomicznego. Autorzy badań analizowali sprawozdania krajowe wysyłane do *WHO*, które obejmują pacjentów stosunkowo trwale leczonych w wyspecjalizowanych placówkach. Według oceny autorów badań faktyczny udział osób odczuwających dolegliwości psychiczne może być większy<sup>67</sup>.

Z zaprezentowanymi wyżej informacjami bardzo dobrze korespondują informacje o zmniejszeniu liczby łóżek w szpitalach psychiatrycznych. Przyjrzymy się teraz jak zjawiska te wyglądają w państwach, w których destrukcja społeczeństwa przemysłowego jest najbardziej zaawansowany, czyli w takich, w których poziom zastąpienia przemysłu przez nową gospodarkę jest największy. Według międzynarodowego zespołu badawczego *ESPON* europejskie kraje najbardziej wyróżniające się w zakresie użytkowania technologii informacyjno-komunikacyjnych to: Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia, Wielka Brytania i Szwajcaria<sup>68</sup>. Do tej listy dodamy Niemcy i Polskę.

Tabela 3

*Zmiany liczby łóżek szpitalnych w szpitalach psychiatrycznych, w latach 1998-2008, w krajach najszybciej wychodzących ze społeczeństwa przemysłowego oraz w Niemczech i Polsce (na 100 tys. ludności)*

	Dania	Holandia	Finlandia	Szwecja	Norwegia	Wlk. Bryt.	Szwajcaria	Niemcy	Polska
1998	78,9	167,1	109,0	66,3	72,2	93,4 (2000 r.)	119,8	46,1	71,4
2008	58,7	140,0	84,8	48,6	92,0	63,7	101,1	47,5	64,8

Źródło: Eurostat 2011.

Zawartość tabeli nie upoważnia do oceny, czy chorób psychicznych jest więcej czy mniej. Można jednak sądzić, że gdyby nastąpił wyraźny wzrost zachorowań, to w państwach demokratycznych wyborcy wymogliby co najmniej utrzymanie miejsc w szpitalach na dotychczasowym poziomie albo brakujące miejsca uzupełniłby sektor prywatny. Najprawdopodobniej jednak spadek liczby łóżek odzwierciedla zmiany w europejskich koncepcjach psychiatrycznych dowartościowujących terapię bez odrywania od środowiska społecznego. Odnotowane zmiany mogą być także

<sup>67</sup> H.U. Wittchen and others, *The Size and Burden of Mental Disorder and other Disorders of the Brain in Europe 2010*, „European Neuropsychopharmacology” No 21, 2011, s. 672.

<sup>68</sup> ESPON, *Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego*, [http://www.espon.pl/files/11\\_2/2/ESPON\\_1.2.3\\_RAPORT\\_FINAL\\_w.polska.pdf](http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf) (data wejścia listopad 2009).



(i na pewno są) następstwem sukcesów przemysłu farmaceutycznego w produkcji skuteczniejszych leków oraz bardziej skutecznej terapii pozaszpitalnej. Jest bardzo prawdopodobne, że osoby objęte leczeniem cierpią relatywnie mniej, na tyle że mogą obyć się bez stałego nadzoru lekarskiego i lepiej lub gorzej funkcjonować we własnym środowisku. Coraz bardziej skuteczne leki i terapia powodują, że mniej jest dysfunkcyjności społecznej powodowanej przez choroby psychiczne. W pełni rozkwitu epoki przemysłowej, w obserwowanych państwach, w latach 50.-60. XX w. poziom cierpienia psychicznego i społecznej dysfunkcyjności chorych psychicznie był z pewnością o wiele większy. Konkludując stwierdzić należy, że w epoce destrukcji społeczeństwa przemysłowego poziom zagrożeń dolegliwościami psychicznymi jest prawdopodobnie wyższy niż w epoce przemysłowej, ale dolegliwości te są o wiele skuteczniej leczone.

**Wniosek:** Wraz z destrukcją społeczeństwa przemysłowego liczba formalnie odnotowanych zaburzeń psychicznych wzrosła. Jednak obecnie są one o wiele lepiej leczone. Realny wzrost cierpienia psychicznego jest mniejszy niżby to wynikało ze statystyk medycznych. Znaczną część wzrostu statystyk zaburzeń psychicznych i wzrostu użycia leków psychotropowych możemy przypisać zmianom w definiowaniu zaburzeń psychicznych, przemianom kulturowym i zmianom metod leczenia (zwrot od psychoterapii do farmakologii) oraz łączenia terapii chorób organicznych z leczeniem zaburzeń psychicznych.

### Czy destrukcja społeczeństwa przemysłowego wiąże się ze wzrostem samobójstw?

Inspiracji metodologicznych dla dalszych analiz dostarczyły badania Emila Durkheima. Prowadził on porównawcze badania kształtowania się współczynników samobójstw w zależności od różnic kulturowych i społecznych między różnymi typami społeczeństw. I tak, np. w społeczeństwach o kulturze katolickiej było relatywnie mniej samobójstw niż w społeczeństwach protestanckich, bardziej indywidualistycznych<sup>69</sup>. Silne więzi społeczne i sieci wsparcia są czynnikiem wspierającym, gdy człowiek doświadcza cierpienia i lęków egzystencjalnych i powodują, że poziom cierpienia psychicznego jest relatywnie mniejszy i w ten sposób przeciwdziałają samobójstwu. Badania przeprowadzone w końcu lat 80. w 71 krajach potwierdziły prawidłowości wykryte przez Durkheima<sup>70</sup>. Jakkolwiek współczesna wiedza o samobójstwach jest dość rozbudowana i obejmuje cztery rodzaje

<sup>69</sup> E. Durkheim, *Suicide: A study in sociology*, w: W.S.F. Pickering (red.), *Durkheim on Religion. A. Selection of Readings with Bibliographies*, Vol. 1, June London 1975, s. 47 i nast.

<sup>70</sup> E. Miles, G. Simpson, H. Conklin, *Socioeconomic development, suicide and religion: A test of Durkheim's theory of religion and suicide*, „Social Forces” Vol. 67, No 4, 4.06.1989.

wyjaśnień<sup>71</sup> we wszystkich jednak przypadkach samobójstwo poprzedza intensywne cierpienie psychiczne. Może być ono zmniejszane przez siłę więzi społecznych i różnego typu grupy wsparcia – wtedy samobójstw jest mniej. W naszym przypadku czynniki te traktujemy jako *constans*, pytanie bowiem brzmi: kiedy było więcej czynników sprzyjających samobójstwom, wtedy, gdy każde z państw znajdowało się w stadium społeczeństwa przemysłowego, czy współcześnie? Obserwacją zostaną objęte państwa, które według badań ESPON są najbardziej zaawansowane w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego<sup>72</sup>. W państwach tych schyłek społeczeństwa przemysłowego jest relatywnie najdalej posunięty. Nie porównujemy państw między sobą, ale każde z państw z osobna w dwu stadiach, tj. w epoce przemysłowej i w trakcie schyłku epoki poprzemysłowej.

Jeżeli współczynnik samobójstw w danym państwie w trakcie rozkwitu społeczeństwa przemysłowego okaże się mniejszy niż w trakcie jego schyłku, podejmiemy namysł nad tym, czy jednym z powodów nie jest rozpad więzi społecznych ukształtowanych wokół wytwórczości przemysłowej. Nie ma jednak ku temu powodów, bowiem rezultaty badań mówią o odwrotnej tendencji, o czym informuje nas tabela 4.

W większości obserwowanych państw mamy do czynienia z wyraźną prawidłowością. Im dalej w danym państwie posunięty jest schyłek epoki przemysłowej, tym mniej samobójstw. Wszelkich możliwych zagrożeń sprzyjających samobójstwom jest w epoce postindustrialnej o wiele mniej niż w epoce przemysłowej. Cierpienia psychiczne w epoce społeczeństwa przemysłowego dotyczyły większej liczby ludzi niż obecnie. Ciężkich zagrożeń psychicznych w fazie destrukcji społeczeństwa przemysłowego jest, w danym państwie, mniej niż w fazie jego rozkwitu.

Szukając wyjaśnienia uzyskanych rezultatów można odwołać się do międzynarodowych badań porównawczych (UE-25) nad dobrostanem psychicznym. W efekcie dość drobiazgowych analiz równań regresji ich autorka stwierdza, że ważną determinantą różnic narodowych wskaźników dobrostanu psychicznego jest bogactwo danego kraju mierzone produktem krajowym brutto na jednego mieszkańca i związany z tym poziom stopy życiowej. Ważnym czynnikiem sprawczym dobrego stanu psychicznego jest także ocena usług publicznych i postrzeganych szans zrealizowania, za ich pośrednictwem, aspiracji i potrzeb przez mieszkańców danego kraju<sup>73</sup>. Warto podkreślić znaczenie tego drugiego czynnika. Wśród obserwowanych

<sup>71</sup> Zob. np. W.A. Brodniak, *Współczesne społeczno-kulturowe koncepcje i teorie samobójstw*, „Suicydologia” t. 2, nr 1, 2006, s. 17-25.

<sup>72</sup> ESPON, *Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego*, [http://www.espon.pl/files/11\\_2/2/ESPON\\_1.2.3\\_RAPORT\\_FINAL\\_w.polska.pdf](http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf) (data wejścia listopad 2009).

<sup>73</sup> P. Bohnke, *First European Quality of Life survey: Life Satisfaction, Happiness, and Sense of Belonging*, Luxembourg, <http://www.eurofound.europa.eu/pubdocs/2005/91/en/1/ef0591en.pdf> (data wejścia styczeń 2007).



Tabela 4

*Dynamika współczynników samobójstw w państwach europejskich o najwyższym poziomie zaawansowania gospodarki opartej na wiedzy\**

Lata	Dania	Holandia	Finlandia	Szwecja	Norwegia	Wlk. Bryt.	Szwajcaria
1950	23,3	5,5	15,5	14,8		9,5	23,2
1955	23,3	6,0	20,0	17,8	7,5	10,7	21,6
1960	20,3	6,6	20,4	17,4	6,4	10,7	19,0
1965	19,3	6,9	19,8	18,9	7,7	10,4	18,4
1970	21,5	8,1	21,3	22,3	8,4	7,7	18,6
1975	24,1	8,9	25,0	19,4	9,9	7,5	22,5
1980	31,6	10,1	25,7	19,4	12,4	8,8	25,7
1985	27,9	11,3	24,6	18,2	14,1	9,0	25,0
1990	23,9	9,7	30,3	17,2	15,5	8,1	21,9
1995	17,7	9,8	27,2	15,3	12,6	7,4	20,2
2000	13,6	9,4	22,5	12,7	12,1	7,5	19,1
2005	11,6	9,6	18,9	13,5	11,5	6,7	17,5
2006	11,9	–	–	13,2	11,4	–	–
2007	–	8,3	18,8	–	–	6,4	18,0

\* Na podst.: Suicides WHO 2011 <http://www.who.int/topics/suicide/en/>; dostęp 23.09. 2011.

nych państw znakomita większość, poza Wielką Brytanią i USA, należy do światowej czołówki w zakresie świadczenia usług publicznych. Wynika stąd, że ważnymi czynnikami amortyzującymi zagrożenia płynące z rozpadu społeczeństwa przemysłowego są: bogactwo narodowe oraz sprawny sektor usług publicznych.

**Wniosek:** Wraz z postępującym rozpadem społeczeństwa przemysłowego współczynniki samobójstw nie tylko nie rosną, ale wręcz maleją.

### Czy wraz z przemianami gospodarczymi i społecznymi następują zmiany osobowościowe?

Przyjmijmy, że osobowość może być opisywana przez potrzeby i motywacje danego osobnika. Opisane wcześniej wyniki badań nad wartościami postmaterialistycznymi korespondują z analizami autorów z kręgu badaczy społeczeństwa ryzyka i społeczeństwa ponowoczesnego. Ponowoczesność wiąże się ze zmianami osobowości polegającymi na mniejszej akceptacji ograniczeń instytucjonalnych

i kulturowych. „Przemoc i przymus nie jawią się ludziom jako przykra konieczność, którą trzeba przyjąć z pokorą: odbierane są raczej jak bezzasadna napaść na wolność suwerennej jednostki. Indywidualizacja oraz zmniejszanie się roli tradycji definiowanej, jako zestaw gotowych wzorów postępowania sprzyjają wykorzenieniu i poczuciu niepewności”<sup>74</sup>. W społeczeństwie ponowoczesnym, jak pisze Giddens, „tożsamość jest krucha, popękana i rozsypana”, stanowi to podatny grunt dla zwiększenia się narcystycznych zaburzeń charakteru. Polegają one na zdominowaniu uwagi jednostki własną tożsamością, do tego stopnia, że widzi wydarzenia zewnętrzne przez pryzmat własnych potrzeb. Poszukiwanie tożsamości jest *de facto* stałym zainteresowaniem sobą. Zanika poczucie obowiązku publicznego, a miejsce godności zajmuje autentyczność, zgodność z pragnieniami jednostki<sup>75</sup>.

Wraz ze spadkiem zatrudnienia w przemyśle, nasilają się zjawiska wykorzenienia jednostki ze stabilnych struktur zakładu pracy, klasy społecznej, zawodu i rodziny. Coraz więcej ludzi znajduje się w sytuacji przymusu znalezienia nowych aksjomatów, dla siebie, wykreowania własnej tożsamości, na zasadzie „zrób to sam”<sup>76</sup>. „Zgryzoty ponowoczesności rodzą się z wolności, a nie z ucisku”<sup>77</sup>. Coraz większego znaczenia, w hierarchii ludzkich potrzeb nabiera samorealizacja. Zarazem nowa gospodarka w coraz większym stopniu wymaga od pracowników kreatywności, rozwoju i coraz to nowych pomysłów. Wspomniane wcześniej wykorzenienie jest zarazem wolnością, która samorealizację umożliwiała. Jak widać, są to wymogi dość odmienne od oczekiwanych od większości pracowników w epoce przemysłowej.

Wraz ze zmianami gospodarki i struktury społecznej postępowały zmiany osobowości, co postaramy się prześledzić w długofalowej perspektywie od początkowych stadiów kapitalizmu przemysłowego aż do jego schyłku i tworzenia się nowej gospodarki oraz społeczeństwa ryzyka (lata 1860-2000). Inspiracją do zaprezentowanej dalej analizy są tzw. leksykalne koncepcje osobowości. Opierają się one na założeniu, że największą wartość diagnostyczną mają te cechy osobowości, które ludzie uważają za ważne. Można je wykryć w trakcie analizy terminów, których ludzie używają mówiąc o sobie i o kontaktach z innymi ludźmi. Im więcej terminów języka codziennego dotyczy jakiejś cechy, tym jest ona ważniejsza dla ludzi. Opis osobowości otrzymuje się w następstwie zliczenia używanych terminów i ich redukcji do kilku wymiarów.

W nawiązaniu do tej metodologii zaprezentowany zostanie przegląd zawartości internetowych zbiorów *Google Books* w obszarze języka angielskiego. Podstawą analizy będą następujące przesłanki. Zawartość książek jest mniej więcej zgodna

<sup>74</sup> A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009, s. 136.

<sup>75</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 232 i nast.

<sup>76</sup> U. Beck, *Ponowne odkrycie polityki; przyczynek do teorii modernizacji refleksywnej*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lasch, *Modernizacja...*, s. 29.

<sup>77</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, s. 220.



z preferencjami czytelników, co nie oznacza, że nie może ich kształtować. Tak czy inaczej, zasoby książkowe odtwarzają to, co dla ludzi w danym czasie jest ważne i do czego dążą, albo jacy chcieliby być. Diachroniczna analiza natężenia występowania w zawartości księgozbioru terminów związanych z opisami zachowań, dążeń czy cech osobowości jest dobrym przybliżeniem faktycznego znaczenia dla ludzi danych zachowań w danym czasie.

Jakich zmian oczekujemy? W nawiązaniu do analiz K. Horney oczekujemy zmniejszenia się znaczenia „tyranii powinności” oraz wzrostu indywidualizacji w sensie niezależnienia się od grup i instytucji. Oczekujemy także wzrostu nacisku na samorealizację, z czym wiąże się większe znaczenie wartości autonomii, większe nastawienie na realizację własnych potrzeb oraz wolność. Sprawdźmy także, czy w następstwie tych przemian możemy się spodziewać upowszechnienia osobowości narcystycznej, egotycznej, hedonistycznej i w gruncie rzeczy nieodpowiedzialnej oraz destrukcyjnej wobec więzi społecznych. Wskaźnikami zmian będą częstości pojawiania się następujących terminów: obowiązek, posłuszeństwo, potrzeby, autonomia, kreatywność, wolność i odpowiedzialność

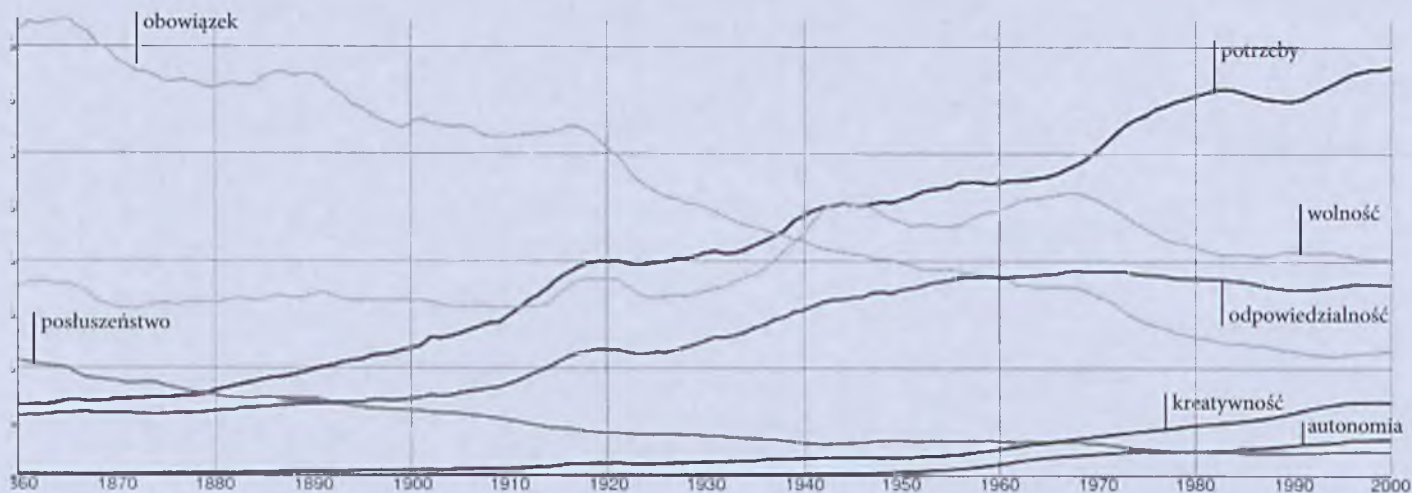
Kreatywność nabrała znaczenia w latach 60. XX w. i prawdopodobnie jej znaczenie będzie nadal rosnąć. Wyraźnie widoczny jest wzrost znaczenia indywidualizacji, wyrażający się w spadku znaczenia takich wartości jak posłuszeństwo i obowiązek. Jak widać, zakres „tyranii powinności” systematycznie maleje. Wzrasta nacisk na wartości warunkujące indywidualną samorealizację: autonomię, potrzeby i wolność. Wraz z wolnością wzrosło znaczenie odpowiedzialności, skąd wnioskujemy, że osobowość narcystyczna jak na razie nie jest osobowością modalną (najczęściej występującą w zbiorze osobowości). Zmiany mają charakter mało emergentny i zdają się odtwarzać przełomy ideowo kulturowe lat 20. oraz 1968 r. Dla spadku znaczenia „tyranii powinności” (obowiązek, posłuszeństwo) najważniejsze wydają się lata 20.

**Wniosek:** Zmiany osobowościowe idą w kierunku dalszej indywidualizacji i wzrostu znaczenia samorealizacji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wymogi gospodarcze kształtują osobowość. Inaczej są socjalizowani ludzie wtedy, gdy dominującym sektorem jest rolnictwo, a inaczej, gdy jest to przemysł. Zastanówmy się teraz nad tym, czy zmiany gospodarcze poprzedzają zmiany osobowościowe czy odwrotnie. Mamy tu do wyboru kilka możliwości. Taką, jak naszkicował np. Marks, stwierdzając, że zmiany świadomości postępują za zmianami sił wytwórczych, albo np. taką jak u Znanieckiego, że najpierw nieliczni „ludzie nadnormalni” udanie eksperymentują, a potem reszta ich naśladuje, albo taką jak u Webera, że najpierw pojawiają się idee mówiące, jak należy żyć, aby być zbawionym, a potem powstają nowe instytucje kapitalistyczne. Z wykresu wynika, że zmiany osobowościowych nie da się wyraźnie powiązać z ważnymi wydarzeniami gospodarczymi, jak np. Wielki Kryzys, czy powojenna odbudowa gospodarcza. Wyraźnie za to widać, że linie wykresu zdają się odtwarzać przełomy ideowo kulturowe lat 20. oraz 1968 r. Jest bardzo

Wykres 2

Częstość pojawiania się wybranych terminów w książkach zarejestrowanych w cyfrowym zbiorze Google Books, opublikowanych w języku angielskim, od 1860 r.



Źródło: Jean-Baptiste Michel, Yuan Kui Shen, Aviva Presser Aiden, Adrian Veres, Matthew K. Gray, William Brockman, The Google Books Team, Joseph P. Pickett, Dale Hoiberg, Dan Clancy, Peter Norvig, Jon Orwant, Steven Pinker, Martin A. Nowak, and Erez Lieberman Aiden, *Quantitative Analysis of Culture Using Millions of Digitized Books*, „Science” (dostęp: 16.12.2010).



prawdopodobne, że najpierw zaczęły się upowszechniać cechy osobowości sprzyjające nowej gospodarce, a potem ona sama zaczęła ekspandować w sprzyjającym środowisku psychologicznym.

### Na czym polega osobowość neurotyczna nowych czasów?

Jaki typ osobowości wyłania z chaosu przemian, czy jest nowy i na ile? Czy nowa gospodarka i towarzyszące jej społeczeństwo informacyjne tworzą odmienny typ osobowości niż miało to miejsce w społeczeństwie przemysłowym badanym przez K. Horney? Z całą pewnością nie pojawiło się coś, czego wcześniej nie było. Z braku miejsca nie zamieszczono wykresów, które mówią, że praca i pieniądze nadal budzą bardzo duże zainteresowanie. Chociaż z badań wynika, że maleje rola produkcji i wraz z tym znaczna liczba ludzi przestaje traktować pracę jako ekspresję osobistej wartości i charakteru. W to miejsce normy kulturowe kładą nacisk na suwerenność konsumpcji<sup>78</sup>.

Antropologiczna interpretacja kultury skłania do wniosku, że do osobowości wkomponowane są wartości tradycyjnego kapitalizmu oraz nowe związane z uczestnictwem w nowej gospodarce opartej na wiedzy i nowych relacjach społecznych. Zmniejsza się „tyrania powinności”, ale pustą przestrzeń zajmuje „tyrania samorealizacji”. Unikanie zagrożeń i kar przestaje być głównym nastawieniem osobowości na rzecz osiągnięcia. Wzrosła liczba ludzi zainteresowanych samorealizacją definowaną w kategoriach wkładu w własny rozwój i szczęście, dość często utożsamiane z kreatywnym podejściem do własnego stylu życia. Twórczy stosunek do zmian, ich prowokowanie i umiejętność argumentacji na rzecz ich wdrażania stają się powoli elementem superego uczestników rynku pracy. Osobowość neurotyczna nowych czasów jest określana przez nowe, co do treści, konflikty wewnętrzne. W coraz większym stopniu status głównego konfliktu neurotycznego uzyskuje rozbieżność między wizją własnego potencjału w różnych dziedzinach a możliwością jego zrealizowania. Drugi ważny konflikt neurotyczny to rozbieżność między przekonaniem o konieczności kreowania zmian a stabilnością psychiczną. Kolejny konflikt to rozbieżność między własnym zaspokojeniem a odpowiedzialnością. Nowe konflikty psychiczne prawdopodobnie wiążą się ze zmniejszeniem mocy innych wcześniejszych konfliktów wewnętrznych.

Niepowodzenia w rozwiązaniu konfliktów wewnętrznych skutkują lękiem i cierpieniem psychicznym. Redukcja cierpienia prowadzi do zaistnienia swoistych fiksacji i kompulsji (natręctw) w dążeniu do przedmiotów znajdujących aprobatę superego, dzięki ich podobieństwu albo substytucyjności wobec wymogu samorealizacji. Tworzą się w ten sposób nowe potrzeby neurotyczne, których zaspokojenie

<sup>78</sup> M. Rose, *The meaning of hard work, w: Government and economies in the postwar world*, A. Graham, A. Seldon (red.), London 1990, s. 303-314.

redukuje napięcie, ale nie rozwiązuje konfliktów wewnętrznych. Nowość tych potrzeb nie polega na tym, że zastępują tradycyjne potrzeby neurotyczne opisane przez Horney. Ich nowość polega na tym, że cechują większą liczbę ludzi niż kilkadziesiąt lat wcześniej. Schemat jest następujący: najpierw niemożność rozwiązania konfliktu wewnętrznego i lęki oraz napięcia psychiczne, potem uruchomienie potrzeby neurotycznej.

**Neurotyczna potrzeba autentyczności i spontaniczności** przejawia się w przekonaniu, że respektowanie ograniczeń zewnętrznych jest równoznaczne z poniżeniem i utratą tożsamości. Może przybierać postać dziwaczego ubioru, ale także podwórkowej agresji. Dość podobna jest **neurotyczna potrzeba ekspresji**, swoisty psychiczny ekshibicjonizm przejawiający się w ostentacyjnym demonstrowaniu własnych stanów emocjonalnych. Może być przeżywana jako przymus informowania szerokiego otoczenia o osobliwościach własnego życia za pośrednictwem sieci internetowej. Jej źródłem jest substytucja niepewności, unikalności i twórczości niemożliwych do realizacji w realnych dziedzinach życia. **Neurotyczna potrzeba przynależności i akceptacji** może być realizowana w podobny sposób jak potrzeba neurotyczna potrzeba ekspresji. **Neurotyczna potrzeba rozwoju** przejawia się w kompulsji zmian samego siebie i otoczenia i w niektórych przypadkach może mieć pozytywne konsekwencje. Kolejną jest **neurotyczna potrzeba szczęścia**, utożsamiająca ten stan z oczekiwaniem ekscytacji trwającej przez większość życia. Powstaje stan trwałego przymusu i obowiązku bycia szczęśliwym/a/. **Neurotyczna potrzeba doskonałości** jest następstwem lęku o niedostatek kreatywności i przejawia się w kompulsji poprawiania. **Neurotyczna potrzeba terapii** polega na poszukiwaniu w kulturze wątków terapeutycznych, może przejawiać się w hipochondrii psychicznej i stałej potrzebie samodzielnego leczenia duszy niekonwencjonalnymi metodami. Może być innym sposobem przejawiania się tradycyjnej hipochondrii, ale może także być substytutem braku samorealizacji w innych dziedzinach. **Neurotyczna potrzeba wiedzy** jest reakcją na skomplikowanie się globalnego świata spowodowane np. opisany wcześniej załamaniem się paradygmatów wiedzy naukowej. Jest następstwem lęku wynikającego z niezaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa intelektualnego. Neurotyczna potrzeba wiedzy przejawia się w postaci zachowań i postaw paranoicznych i posiada dwa aspekty. Pierwszy przybiera postać dogmatyzmu poznawczego, czyli patologii umysłu polegającej na psychicznym zapotrzebowaniu na jednoczynnikowe wyjaśnienia procesów politycznych czy ekonomicznych. Drugi objawia się w silnym przymusie wykrywania zagrożeń ze strony innych ludzi, instytucji czy grup społecznych. Brak rozpoznanego i zdefiniowanego zagrożenia jest źródłem lęku. Redukcja lęku następuje, gdy zagrożenie zostanie „wykryte i nazwane”.

Potrzeby te istniały od zawsze, jednak w obecnych czasach ich upowszechnienie wzrosło wraz z większym natężeniem nowych wymogów i wartości kulturowych. Są one także odbiciem zmian osobowościowych towarzyszących wzrostowi znaczenia samorealizacji.



**Wnioski:** Neurotyczna osobowość nowych czasów jest następstwem konfliktu między chęcią osiągnięcia a możliwościami i odpowiedzialnością oraz między przymusem kreatywności a stabilnością psychiczną. Nowe potrzeby neurotyczne to (przeżywane i realizowane w neurotyczny, emocjonalny i wyolbrzymiony sposób): autentyczność, spontaniczność, ekspresja, afiliacja, rozwój, przymus szczęścia, doskonalenie, terapia kulturowa i tworzenie paranoidalnej wiedzy.

ABSTRACT

*In the age of industrial capitalism modal personality was oriented towards fulfilling one's obligations. The new economy, to a greater degree than industrial economy, appeals to the need for self-fulfillment. The decline of industrial society does not entail an increase of serious psychical threats or a rising number of suicides. The change of personality connected with the new economy tends towards individualization and growing significance of creativity and autonomy. The neurotic personality of the new times is an effect of conflicts between the will to attainment, possibilities and responsibility as well as between the pressure of creativity and psychical stability.*